

## RODZINA NA TLE SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ POLSKI<sup>1</sup>

### I. RODZINA PODMIOTEM POLITYKI PAŃSTWA

Rodzina jako podstawowa wspólnota każdej społeczności; pierwsze i podstawowe środowisko humanizacji, personalizacji i rozwoju człowieka jest zawsze głównym podmiotem polityki, tak na szczeblu rządowym jak i samorządowym. Kondycja społeczeństwa jest, wprawdzie złożoną, ale funkcją kondycji poszczególnych rodzin. Siłą każdego człowieka jest rodzina — ta, w której się wychował i ta, którą zakłada. Przyszłość następnych pokoleń, a więc także naszych dzieci i wnuków zależy od obecnej i przyszłej kondycji naszych rodzin. Jeśli potrafimy uratować rodzinę — uratujemy naród. Państwo nie może oczywiście wyřęczyć rodziny, naturalnej i uniwersalnej instytucji w jej obowiązkach, ale może i powinno zawsze ją wspierać. W swej polityce państwo i jego agendy powinny zawsze respektować podmiotowość rodziny, jej autonomię, a zwłaszcza niezbywalne prawa rodziców do decydowania o poczęciu i wychowaniu potomstwa.

### II. SYTUACJA DEMOGRAFICZNA POLSKI i JEJ KONSEKWENCJE DLA POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

1. Przyrost ludności Polski wyniósł w 1993 roku tylko 87 tysięcy (w 1992 roku 109 tys.). Był to najniższy przyrost ludności w okresie po II wojnie światowej. Pod względem stopy przyrostu rzeczywistego ludności Polska plasuje się na 17 miejscu wśród 36 krajów europejskich. Na koniec 1993 r. Polska liczyła ok. 38,5 mln osób.

2. Trzeci rok z rzędu odnotowano najniższe wartości wskaźników charakteryzujących dynamikę demograficzną:

— Od 1984 r. odnotowujemy systematyczny spadek liczby urodzeń: w 1992 r. — 513 tys., a w 1993 r. — 493 tys., co w przeliczeniu na 1000 osób dało odpowiednio 13,4 i 12,8 urodzeń.

<sup>1</sup> Tezy wystąpienia na sympozjum nt. *Rodzina w wielkim mieście, jej problemy i sposoby rozwiązywania*, Zabrze 15-16 grudnia 1994.

— Tak duży spadek urodzeń spowodowany jest w znacznej mierze obniżeniem się dzietności kobiet. Współczynnik dzietności już czwarty rok kształtuje się na poziomie nie zapewniającym prostej zastępowalności pokoleń, pomimo tego, że pod względem dzietności zajmujemy 9 miejsce w Europie. Współczynnik, o którym mowa, wyniósł w 1991 r. 2,05, w 1992 r. 1,93, a w 1993 r. 1,95 dziecka średnio na 1 kobietę w wieku rozrodczym (15-49 lat). Dla zapewnienia prostej zastępowalności pokoleń współczynnik ten winien wynosić w Polsce ok. 2,10-2,15. Sytuacja jest trudniejsza w miastach, gdzie współczynnik wynosi zaledwie 1,65. Spadku dzietności nie zahamował postępujący systematycznie spadek liczby dokonywanych aborcji. Przypomnijmy, że maksymalną liczbę przerwania ciąży zanotowano w 1965 r. — 168,6 tys. W 1990 już 59,4 tys., w 1991 — 30,9 tys., w 1992 — 11,6 tys., a w 1993 już tylko 1,1 tys.

— Spadek urodzeń jest również konsekwencją znacznego spadku (o ponad 105 tys.) liczby nowo zawieranych małżeństw w okresie dziesięciolecia 1982 — 92. W roku 1993 liczba nowo zawartych małżeństw ukształtowała się na poziomie 208 tys. (w 1992 — 217 tys.) tj. poziomie najniższym, oprócz 1965 r., w okresie po II wojnie światowej. Przyczyny tkwią zarówno w zmianach struktury ludności według wieku — niż demograficzny w wieku zawierania małżeństw, jak również w zmniejszeniu skłonności do ich zawierania. Wśród 36 krajów europejskich znajdujemy się dopiero na 21 miejscu pod względem liczby nowo zawartych małżeństw na 1000 osób. Mniejsza skłonność do zawierania małżeństw wynika częściowo z trudnej sytuacji ekonomicznej młodych ludzi (wysokie bezrobocie, brak środków na zakup własnego mieszkania). To tłumaczy wzrost przeciętnego wieku nowożeńców oraz wieku matki.

— Systematycznie od 1987 r. maleje liczba rozwodów — w 1992 r. wyniosła 32 tys., w 1993 ok. 27,9 tys. Tym niemniej w bilansie małżeństw zawartych i rozwiązanych odnotowujemy prawie równowagę. Rośnie liczba małżeństw rozwiązanych z powodu zgonu jednego z małżonków.

— Wprowadzie w ostatnich latach obniżył się współczynnik umieralności niemowląt (w 1991 wyniósł 15,0 promili, w 1993 — 13,3 promili), tym niemniej Polska plasuje się w grupie 7 krajów europejskich o najwyższej umieralności niemowląt.

— Od połowy lat 60., obniża się przeciętna długość życia w Polsce. Noworodek płci męskiej ma szansę przeżycia ok. 66,7 lat (28 miejsce w Europie), noworodek płci żeńskiej — 75,7 lat (24 miejsce).

3. Pogarsza się kondycja zdrowotna społeczeństwa. Największe zagrożenie zdrowia i życia stanowią od lat choroby układu krążenia i nowotwory złośliwe oraz urazy i zatrucia powodujące prawie 79% ogółu zgonów. Pogarsza się także sytuacja epidemiologiczna — nastąpił wzrost zachorowań na różyczkę, wirusowe zapalenie wątroby. Wskaźnik zapadalności na gruźlicę w Polsce (42,7 na 100 tys. ludności) jest dwukrotnie wyższy niż średnio w Europie.

— W przekroju terytorialnym bardzo niekorzystna sytuacja występuje w województwach: łódzkim, katowickim, piłskim, wałbrzyskim, elbląskim, szczecińskim i jeleniogórskim. Charakteryzują się one bardzo wysoką tzw. umieralnością

przedwczesną ludności, zwłaszcza mężczyzn w wieku 45-64 lata. W przekroju według gmin sytuacja jest dużo bardziej zróżnicowana i wymaga niewątpliwie przeprowadzenia pogłębionej analizy.

4. W prognozie demograficznej do 2010 roku wskazuje się na następujące tendencje:

— Przyrost ludności w wieku produkcyjnym szacuje się w Polsce na 2,6 mln osób, tj. największym wśród krajów europejskich. W całej Europie przyrost w tej grupie wieku wyniesie 10,3 mln osób. Wobec 3 mln obecnie bezrobotnych stanowi to główne wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej.

— Znaczny przyrost młodzieży w wieku szkoły ponadpodstawowej (15-18 lat) z 2360 tys. w 1990 do 2700 tys. w 2000 r. oraz szkoły wyższej (19-24 lata) z 3015 tys. 1990 do 3930 tys. w 2005 r. Wynikają z tego określone wnioski co do zmiany struktury naszego szkolnictwa.

— Przyrost populacji w wieku 20-29 lat tj. o największej częstotliwości zawierania małżeństw będzie oznaczał dalszy wzrost zapotrzebowania na mieszkania (już dziś nie w pełni zaspokajanego).

— W dalszym ciągu będzie postępował proces starzenia się zasobów pracy. Liczba ludności w wieku 45-59/64 wzrośnie z 6,5 mln w 1990 do 9,2 w 2010 r. czyli o 2,7 mln osób. Starzenie się zasobów pracy nie ułatwi ich przekwalifikowania w procesie koniecznej restrukturyzacji gospodarki. Starzenie się ludności stanowić będzie poważny problem także dla systemu ubezpieczeń społecznych i systemu opieki społecznej. (O ile w 1989 na 1000 osób pracujących przypadają 380 pobierających emerytury i renty, to w 1992 już 539. Wśród 8,6 mln emerytów i rencistów jest 3346 tys. rencistów w wieku produkcyjnym. Średni wiek emeryta wynosi 57 lat — jest najniższy w Europie).

### III. RODZINA POLSKA w ŚWIETLE STATYSTYKI

Rodzina polska w ostatnich dziesięcioleciach uległa istotnym przeobrażeniom. Dawniej wielopokoleniowa, zintegrowana społecznie i przestrzennie — dzisiaj już przeważnie dwupokoleniowa. Proces ten jest hamowany głównie brakiem dostatecznej liczby dostępnych dla młodych małżeństw mieszkań. Szacuje się, że około 1,6 mln rodzin nie posiada własnych mieszkań. Są uzasadnione obawy, że liczba rodzin pozbawionych własnego mieszkania będzie w najbliższych latach niestety rosła.

W 1988 r. liczba gospodarstw domowych w Polsce wynosiła 11970 tys. — w połowie 1994 wzrosła 12155 tys., czyli wzrosła zaledwie o 185 tys. Tak niewielki przyrost jest konsekwencją tego, że w wiek największej częstotliwości zawierania związków małżeńskich wchodziły mniej liczne roczniki osób urodzonych w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych.

Wzrostowi liczby gospodarstw domowych towarzyszyły zmiany w ich strukturze — na przestrzeni lat 1988-1994 nastąpił wzrost odsetka gospodarstw dwuosobowych oraz cztero- i więcej osobowych przy jednoczesnym zmniejszeniu się odsetka gospodarstw jedno- i trzyosobowych. W badanym okresie spadł odsetek

gospodarstw nierodzinnych z 19,9% do 16,5%, przy czym odsetek gospodarstw jednorodzinnych utrzymał się na poziomie 78%, a wzrósł odsetek gospodarstw wielorodzinnych.

Jak wspomniano wcześniej, systematycznie maleje dzietność. W Polsce dominują rodziny z 1–2 dziećmi. W badanym okresie czasu odsetek rodzin z jednym dzieckiem na utrzymaniu zmalał do 39,3%. Jednocześnie wzrósł do 40,3 % odsetek rodzin z dwojgiem dzieci na utrzymaniu. Rodziny z 3 i więcej dziećmi stanowią 20,4% rodzin z dziećmi na utrzymaniu. Wprawdzie większość małżeństw (65,2%) posiada dzieci, ale aż 23% to małżeństwa bezdzietne. Szacuje się, że ok. 2 mln dzieci żyje w rodzinach niepełnych. Ich liczbę szacuje się na 842 tys. Spośród nich tylko 541 tysięcy samotnych ojców lub matek pracowało.

Wśród rodzin mających dzieci na utrzymaniu 55,0% stanowią takie, w których oboje rodziców pracuje zawodowo, 37% z jednym żywicielem (16,6% w których jeden ze współmałżonków pozostaje bezrobotnym).

#### IV. SAMORZĄDY LOKALNE WOBEC RODZINY

W Polsce nastąpiła istotna decentralizacja uprawnień — coraz więcej decyzji podejmowanych jest przez samorządy lokalne. Oddziałują one bezpośrednio lub pośrednio na sytuację rodzin. Praktycznie trudno byłoby wskazać obszary decyzyjne neutralne z tego punktu widzenia. Jeżeli rada gminy autentycznie służy dobru lokalnej wspólnoty, kieruje się w swych decyzjach dobrem rodziny. Oznacza to, że wszystkie decyzje, nie tylko w zakresie edukacji, wychowania, polityki mieszkaniowej, kultury i wypoczynku, ale także inwestycji, przestrzennego zagospodarowania gminy, w tym lokalizacji punktów sprzedaży alkoholu, powinny być z tego punktu widzenia oceniane.

Aby prowadzić politykę prorodzinną na poziomie gminy należy dysponować wiedzą, m.in. o strukturze demograficznej społeczności lokalnej dzisiaj i w przyszłości oraz o problemach tę społeczność (tj. poszczególne rodziny) nurtujących. Jest to warunek wytyczenia celów polityki, ustalenia ich hierarchii i dróg realizacji.